



Artur Sitko

Kajetan Kraszewski i jego biblioteka

W XIX w. biblioteki domowe stanowiły istotny element wyposażenia dworu ziemiańskiego. Jednak jeszcze w 1. poł. XIX stulecia nie były zjawiskiem powszechnym. W literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Kazimiera Maleczyńska podkreśla, że wielu właścicieli ziemskich nie przywiązywało wagi do słowa drukowanego¹. Tadeusz Epsztejn przypomina, że w tym okresie książka była jeszcze towarem luksusowym². Z kolei Elżbieta Słodkowska tłumaczy to zjawisko obniżaniem się poziomu życia i pogarszającymi się warunkami materialnymi tej warstwy społecznej, spowodowanymi dewastacją majątków czy nieudolnym ich gospodarowaniem³.

Powody, dla których zbierano książki, były różne. Niektórzy właściciele kierowali się zwykłym snobizmem – bo bibliotekę po prostu wypadało mieć. Były jednak miejsca, gdzie książka stanowiła faktyczną wartość, właściciele adaptowali na jej potrzeby osobne pomieszczenie, a książkom nadawali cechy charakterystyczne dla danego księgozbioru (oprawa, znaki własnościowe). Właściciele takich zbiorów odczuwali potrzebę kontaktu ze słowem drukowanym, ponieważ dla wielu był to warsztat pracy naukowej i literackiej. Jednak w okresie porozbiorowym nadrzędnym powodem zbierania książek było pragnienie zachowania „pamiętek przeszłości”. Jednym z takich miejsc, gdzie ceniono książki i starannie pielęgnowano tradycję wspólnej lektury, był Romanów⁴. Biblioteka w Romanowie stanowiła typowy rodzinny księgozbiór, który dziedziczono z pokolenia na pokolenie, osiągając swoją świetność za czasów Kajetana Kraszewskiego, rodzzonego brata Józefa Ignacego. Stąd też zwykło się mówić o niej biblioteka Kajetana Kraszewskiego.

Życie i pasje Kajetana Kraszewskiego (1827-1896)

Kajetan Kraszewski urodził się 27 II 1827 r. we wsi Dołhe na Grodzieńszczyźnie⁵. Ojciec Jan Kraszewski (1789-1864), jak pisał Kajetan, „w zawodzie obywatelskim położył zasługi”, zajmując urząd sędziego ziemskiego, asesora sądu głównego grodzkiego izby kryminalnej i chorążego powiatu Prużańskiego⁶. Matka, Zofia z Małskich Kraszewska (1791-1859), pochodziła z Romanowa na Podlasiu. Jej ojciec – Błażej Małski (zm. 1826 r.) – był paziem Stanisława Augusta, później sekretarzem królewskiego bratanka Stanisława Poniatowskiego. Kajetan wspominał matkę słowami: „przy znakomitym wykształceniu była najwyższa skromność, przy trudnych do naśladowania cnotach, szczerą pokorą chrześcijańska, słowem i wiara, i rozum, i nauki, i serce, jakich się na świecie nie powiem mało, ale wcale nie spotyka”⁷.

1 K. Maleczyńska, *Książki i biblioteki w Polsce okresu zaborów*, Wrocław 1987, s. 199.

2 T. Epsztejn, *Z piórem i paletą*, Warszawa 2005, s. 76-77.

3 E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815-1830*, Warszawa 1996, s. 168.

4 Obecnie Romanów należy do woj. lubelskiego, położony jest w pow. białskim gm. Sosnówka.

5 K. Kraszewski, *Monografia domu Kraszewskich vel Kraszowskich Jastrzębzyków*, Poznań 1862, s. 62.

6 Tamże, s. 56.

7 K. Kraszewski, *Silva rerum, wspomnienia i zapiski dziennicze z lat 1830-1881, kronika domowa*, oprac. i wstępem

Do dziewiątego roku życia nauką Kajetana zajmowała się matka, później zatrudniono nauczycieli: wychowanka Uniwersytetu w Dorpacie Wincentego Górskiego, następnie niejakiego Szczepiłę. W latach 1840-1843 pobierał nauki w szkole powiatowej w Prużanie, potem w gimnazjum w Świsłoczy, które ukończył w 1847 r. Naukę kontynuował w Uniwersytecie w Kijowie. Plany te były jednak nie po myśli ojca i ostatecznie Kajetan osiadł w Romanowie, gdzie wcześniej przeprowadzili się państwo Kraszewscy⁸. 16 IX 1854 r. ożenił się z Marią Rulikowską (1832-1900). Kilka lat później, w czerwcu 1857 r. na mocy kontraktu kupna-sprzedaży nabył od ojca Romanów⁹.

Całe swoje życie poświęcił trzem pasjom: rodzinie, gospodarstwu oraz działalności naukowej i pisarskiej, które niejednokrotnie wybiegały daleko poza ramy zwykłych amatorskich poczynañ.

Należy zauważyć, że ojciec z przerażeniem patrzył na poczynania syna, który spore sumy wydawał na rozwijanie swoich pasji naukowych. Jan Kraszewski niepokoił się zapewne, że Kajetan pójdzie w ślady wuja Wiktora Małskiego (zm. 1845), który niewiele zajmował się sprawami gospodarstwa. Pisał wówczas do Józefa Ignacego, że Kajetan „...niepomiarowanym niewyrozumieniem na stan swój traci całe swoje mienie na rupiecie [przyrzędy astronomiczne: A.S.], które połowy tego, co sobie zamierza sprawić, nie powinny kosztować. Szesnaście tysięcy wydać i jeszcze dług starać się zaciągnąć, to kwalifikuje jegomościa do Bonifratrów [szpital psychiatryczny: A.S.](...) Ciekawy jestem, co będzie dalej, jak przyjdzie razem mieszkać. Ciekawy list miałem od p. Rulikowskiego, który chowam dla ciebie. Zapytuje mnie, z czego się Kajetan utrzymywać będzie i na czym bezpieczeństwo posagu opisze”¹⁰.

Wbrew tym obawom Kajetan okazał się bardzo dobrym gospodarzem. W kwietniu 1858 r., pod nieobecność państwa Kraszewskich, w Romanowie wybuchł pożar, który „strachu, i kosztu przyczynił niemało”, jak pisał Kajetan. Dzięki pomocy, sławnego już w tym czasie brata Józefa Ignacego, Kajetanowi udało się szybko uzyskać odszkodowanie i już jesienią dwór był odnowiony¹¹. Założył cegielnię, przebudował oficynę i oranżerię, dobudował stajnię, wozownię oraz most wjazdowy z bramą. To tylko niektóre z jego inwestycji – w samym tylko folwarku romanowskim. Systematycznie odnawiał i wznosił nowe budynki gospodarcze, domy dla parobków w podległych folwarkach w Chmielicy i Dąbrowie. Pod rządami Kajetana Romanów stał się prawdziwie postępowym majątkiem ziemskim. Właściciel modyfikował gospodarkę rolną. Jako jeden z pierwszych w okolicy wprowadził płodozmiany i maszyny rolnicze. W 1862 r. w dobrach klucza romanowskiego została całkowicie zlikwidowana pańszczyzna. Do pracy w folwarkach zaczął Kajetan zatrudniać robotników najemnych¹². Z czasem zgromadził w swoim ręku spory majątek. Był właścicielem Romanowa i podległych mu folwarków, rodzinnego Dolhe, któ-

poprz. Z. Sudolski, współpr. I. Najda, Warszawa 2000, s. 21 (dalej: K. Kraszewski, *Silva rerum*).

8 Tamże, s. 33-35, 60.

9 AP w Lublinie. Oddz. w Chełmie, Hipoteka we Włodawie. Księga hipoteczna dóbr Romanów, nr 538, k. 4v.

10 Por. fragment z listu Jana Kraszewskiego do syna Józefa Ignacego, 21 VII 1854, przyp. 1 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do rodziców Jana i Zofii Kraszewskich, Żytomierz, 18 VIII 1854, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1820-1863, część I, W Kraju*, oprac. W. Danek, Kraków 1982, s. 276 (dalej: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. I*).

11 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 96-98.

12 Szeroko na ten temat rozpisował się Tadeusz Mencil, por. T. Mencil, *Z dziejów Romanowa*, w: *Romanów i Kraszewski*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin-Romanów 1989, s. 40-41, 47-53.

ry odkupił od brata Lucjana oraz Starego Kuplina, położonego niedaleko Dołhego, a odkupionego od Moraczewskich.

Kajetan Kraszewski, chociaż do dziś pozostaje w „cieniu wielkiego brata” Józefa Ignacego, to jednak swojemu pokoleniu dał się poznać jako: muzyk, astronom, meteorolog, historyk, pisarz i poeta. Zainteresowania muzyką rozwijał pod kierunkiem Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, Adama Hermana i K. Kratzera, u których studiował harmonię i kompozycję¹³. W swoim dorobku muzycznym posiada ponad sto kompozycji. Przeważnie były to koncerty, sonaty, a zwłaszcza miniatury na fortepian oraz pieśni. Twórczością muzyczną Kajetan zyskał w młodości popularność na warszawskich salonach, o czy możemy przekonać się czytając wspomnienia Pauliny Wilkońskiej¹⁴. Natomiast Albert Sowiński w *Słowniku muzyków polskich*, wydanym w Paryżu w 1857 r., wymienia Kajetana w gronie kompozytorów¹⁵. Z czasem muzyka zaczęła ustępować innym zainteresowaniom. Coraz więcej czasu Kajetan zaczął poświęcać naukom ścisłym. Przyszło mu to łatwo bo, jak pisał do brata Józefa Ignacego „muzyka i astronomia tak dziwnie jakoś z sobą harmonizują”¹⁶. W rezultacie zapomniano o kompozytorze Kajetanie Kraszewskim, którego niektóre utwory, po przeróbkach orkiestrowych, grywano w zakładzie wód mineralnych w Ogrodzie Saskim w Warszawie¹⁷. Kajetan nie zapomniał jednak o muzyce, która, jak pisał, „została mi teraz jako miłe, chwilowe przepędzenie czasu”¹⁸. Jeszcze w 1875 r. Józef Ignacy pisał w liście do brata, że czeka na jego utwór muzyczny *Ciu-ciubabka*¹⁹.

Zainteresowanie naukami ścisłymi było więc implikacją studiów nad teorią muzyki. Spośród nauk ścisłych Kajetan Kraszewski najbardziej polubił astronomię i meteorologię. Nawiązał kontakty z ludźmi ze świata nauki, m. in. z profesorem Janem Baranowskim²⁰ czy Adamem Prażmowskim²¹. Z ich pomocą urządził w Romanowie obserwatorium astronomiczne²². Prace z zakresu astronomii i meteorologii przyniosły mu uznanie uczonych w kraju i w Europie. Samuel Orgelbrand korzystał z jego wiedzy przy opracowywaniu haseł z meteorologii do *Encyklopedii Powszechnej*. Wspólnie z bratem Józefem Ignacym opracował także popularny wy-

13 S. Świerżawski, *Kraszewski Kajetan*, w: *Słownik muzyków polskich*. t. 1: A-L, Kraków 1964, s. 301.

14 Por. P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1907, s. 83, 227.

15 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 14/26 I 1855, w: J.I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 1, s. 386.

16 List Kajetana Kraszewskiego do brata Józefa Ignacego, Warszawa, 17 listopad 1855 r., w: *J. I. Kraszewski i polskie życie muzyczne XIX wieku*, oprac. S. Świerżawski, Kraków 1963, s. 194.

17 [Kajetan Kraszewski (1827-1896)], w: tamże, s. 188.

18 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 60.

19 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 16 IV 1875, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1863-1886, część II, Na emigracji*, oprac. S. Burkot, Wrocław 1993, s. 178 (dalej: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2).

20 Profesor Szkoły Głównej i dyrektor obserwatorium astronomicznego w Warszawie.

21 Profesor fizyki w Szkole Głównej w Warszawie.

22 Nie wiadomo kiedy dokładnie powstało obserwatorium astronomiczne w Romanowie. Ogólnie przyjmuje się, że miało to miejsce w 1857 r. Edward Chwalewik w pierwszym tomie swoich *Zbiorów polskich* podaje jednak błędną informację, że twórcą był Lucjan Kraszewski. W liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego ojciec wspomina, iż Kajetan zakupił jakieś przyrządy. Wspomniany list pochodzi z 1854 r. (por. przyp. 10), natomiast Bogusław Kraszewski w życiorysie Kajetana informuje, że obserwatorium zostało założone w 1852 r.

kład z astronomii: *Świat i Ziemia*²³. Do największych osiągnięć Kajetana należy zaliczyć teorię dotyczącą wpływu położenia księżyca względem ziemi na stan atmosfery, którą po kilkunastoletnich obserwacjach ogłosił w grudniu 1866 r. we francuskim czasopiśmie „Cosmos”. Wraz ze wspomnianą teorią zamieszczono także bardzo pochlebną dla Kajetana opinię²⁴. Ustalenia Kraszewskiego powtórzył, również na łamach „Cosmosu”, uczony francuski Henri de Parville, który dodał na ich poparcie własne obserwacje poczynione w Europie i Ameryce²⁵. Za prace naukowe w dziedzinie astronomii Kraszewski został uhonorowany tytułami Członka Korespondenta Association Scientifique de France w Paryżu oraz Societè Belge d’Astronomie w Brukseli.

Rozwijająca się choroba artretyczna przeszkodziła Kajetanowi w systematycznych obserwacjach nieba. Zaczął więc próbować swoich sił na polu literatury, sztuki dramatycznej i historii. Pierwsze kroki poczynił jeszcze w 1861 r. Wychodzi wówczas *Monografia domu Kraszewskich vel Kraszowskich Jastrzębczyków*. Później, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia, powstało wiele opowiadań opartych na historycznych źródłach, pochodzących często z Romanowski zbiorów. Największe uznanie przyniosły Kraszewskiemu: *Koniuszyc brzeski* (1875), *Chelmieńskie* (1878), *Od szkolnej ławy* (1880), *Bartochowski* (1888). Wiele artykułów historycznych i drobniejszych utworów literackich ogłosił w czasopiśmie: „Kłosa”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kraj”, „Kronika Rodzinna”, „Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Bibliograficzny – Archeologiczny” i innych. Debiutancka powieść historyczna *Koniuszyc brzeski* otworzyła przed Kajetanem warszawskie salony literackie: u Deotymy [Jadwiga Łuszczewska], Władysława Chomętowskiego i Stanisława Kossakowskiego. Spod ręki Kajetana Kraszewskiego wyszło również kilka utworów dramatycznych, które, były wystawiane w warszawskich teatrach, lecz nie przyniosły mu rozgłosu. Spośród nich można wymienić komedię *Uproszczone zaloty*, nagrodzoną na konkursie dramatycznym imienia Fredry we Lwowie w 1878 roku. Kajetan nosił się również z zamiarem ułożenia bibliografii prac brata, Józefa Ignacego, o czym informował go w liście z 12 XI 1870 r.²⁶

To tylko niektóre z licznych pasji Kajetana Kraszewskiego, które przyniosły mu największy rozgłos. Spośród innych zainteresowań można wymienić sztukę, o czym świadczy kolekcja starych, historycznych portretów pędzla Marcellego Bacciarelliego i Vogla von Vogelsteina czy archeologię. Swoich sił próbował również w dziedzinie językoznawstwa²⁷.

Przez ostatnie lata życia starał się podreperować szwankujące zdrowie w litewskich Druskiennikach i słowackim Trenczynie, gdzie zażywał kąpeli w wodach mineralnych. W ostatnią leczniczą podróż wybrał się do Gleichbenga w Austrii. Zmarł w Starym Kuplinie kilka dni po powrocie z uzdrowiska, 1 VII 1896 r., został pochowany w rodzinnym grobowcu w Wisznicach²⁸.

23 J. I. Kraszewski, *Świat i ziemia*, Warszawa 1862.

24 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 278.

25 Tamże.

26 Por. przyp. 1 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 27 XI [1870], w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 123.

27 Por. B. Kraszewski, *Życiorys Kajetana Kraszewskiego*, w: K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 514.

28 B. Kraszewski, dz. cyt., s. 517; Mencil, dz. cyt., s. 64.

Biblioteka Malskich i zbiory romanowskie w 1. poł. XIX w.

O początkach kolekcji, która w późniejszym czasie stanowiła trzon biblioteki w Romanowie, niewiele wiemy. Prawdopodobnie, jak informuje nas Jadwiga Zanowa z Moraczewskich (1892-1964)²⁹, bibliotekę zaczął gromadzić wnuk wojewody łęczyckiego Wojciecha Malskiego (zm. 1454)³⁰. Informację taką uzyskała od Bogusława Kraszewskiego, u którego spędzała czas ucząc się języka rosyjskiego. Z bliższych danych pozostawionych przez Zanową poznajemy Malskiego jako rówieśnika, przyjaciela i naśladowcę biskupa Piotra Tomickiego³¹. Dziś możemy jedynie domyślać się, że mógł być to syn Jana Malskiego, który w 1460 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski³². Zainteresowania bibliofilskie biskupa Tomickiego są powszechnie znane. Zaczął on gromadzić swoją bibliotekę już w czasach studenckich. W późniejszym okresie życia w pozyskiwaniu nowych pozycji pomagali mu również stali agenci z kraju i zagranicy. Czy Zanowa pisząc o Malskim, że był naśladowcą Tomickiego, miała na myśli zbieranie książek? Nie wiadomo, ale jemu właśnie przypisywała obecność w bibliotece romanowskiej cennych, XVI-wiecznych białych kruków. O ile historia Jadwigi Zanowej o twórcy późniejszej biblioteki w Romanowie jest prawdopodobna, o tyle dziś trudno wykazać ciągłość w przekazywaniu zbiorów z pokolenia na pokolenie.

Elżbieta Słodkowska, pisząc o bibliotekach ziemiańskich z 1 poł. XIX stulecia podkreślała, że książki były częścią wyposażenia tych domów, w których właściciele interesowali się bieżącymi wydarzeniami. Jako przykład wymieniła Romanów państwa Malskich³³. Słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego zdają się to potwierdzać. We wspomnieniach autora *Starej baśni* czytamy m. in.: „Dom pp. Malskich cały żywo zajmował się tym, co się na świecie działo, pisało, obiecywało, dokonywało (...) Listy, dzienniki, książki, czasem ludzie z daleka je przynosili (...) Jak dziadka, babkę, tak wuja interesowało wszystko, co się w kraju i za granicą działo, czytano chciwie, rozpamiętywano wiele”³⁴.

Kraszewski wspominając czas spędzony w Romanowie, nie pisze o samej bibliotece. Trudno więc określić, jaki był jej stan ilościowy i charakter zbiorów. Jednak z pozostawionych relacji można wysnuć pewne wnioski. Zawartość tematyczną każdej biblioteki prywatnej determinują przede wszystkim zainteresowania czytelnicze właścicieli. Józef Ignacy wspominał: „Czytano nowe rzeczy, a gdy tych brakowało, i stare rzeczy (...) Co nie mogło się dostać drukowanym, przepisywano. Pamiętam, że pierwsze poezje Mickiewicza (...) wszystkie chodziły starym obyczajem, z rąk do rąk w rękopismach. Walter Scott, Byron, Szekspir leżeli u wuja na stoliku. Odradzająca się na nowo literatura francuska, książki włoskie przywiezione z podróży czytano i tłumaczono”³⁵.

Na podstawie powyższego cytatu można zrekonstruować schemat podręcznego księgozbioru, gromadzonego na własny użytek. Był to księgozbiór o charak-

29 Jadwiga Zanowa z Moraczewskich (1892-1964), spokrewniona z Kraszewskimi poprzez prababkę Konstancję Malską, siostrę Zofii Kraszewskiej z Malskich, matkę Kajetana Kraszewskiego.

30 Wojciech Malski wojewoda łęczycki, namiestnik królewski i starosta generalny Wielkopolski.

31 J. Zanowa, *W służbie oświaty*, Wrocław 1961 s. 44.

32 J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski, starosta Jagiellonów*, Wrocław 1976, s. 27; A. Gąsiorowski, *Malski Wojciech*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19/3, z. 82, Warszawa 1974, s. 385.

33 Słodkowska, dz. cyt., s. 169.

34 J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Wrocław 1972, s. 217, 221.

35 Tamże, s. 218, 221.

terze humanistycznym, którego ważny element stanowiła literatura piękna. A jakie jeszcze książki można było znaleźć na półkach u państwa Malskich. We wspomnieniach braci Kraszewskich, Józefa Ignacego i Kajetana, zauważymy fragmenty świadczące o tym, że dziadek Błażej Malski sumiennie podchodził do spraw gospodarczych, choć, jak pisał ten pierwszy, „ani wielkiego w nim zamiłowania nie miał, ani mu się w tym nie szczęściło (...) Z wielką gorliwością i miłośnictwem zajmował się za to ogrodem i drzewami”³⁶. W bibliotece więc nie mogło zabraknąć książek, których tematyka oscylowała wokół zagadnień gospodarstwa wiejskiego. Posiadanie przez Błażeja znaku własnościowego i umieszczanie go na kartach książek może świadczyć, że w gromadzeniu zbiorów nie było przypadkowości. Mowa tu o pieczętce – „B. Malski” – widniejącej w dziele Nicolasa Edme’a Rétif de la Bretonne *Les Françaises ou XXXIV exemples choisis dans les moeurs actuelles...*³⁷. Obecnie książka ta znajduje się w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Wuj Wiktor w sprawach zarządzania gospodarką był przeciwieństwem ojca. Otrzymał jednak staranne wykształcenie: „dobrym był matematykiem, posiadał kilka języków europejskich, a w rzeczach literatury i sztuki gust miał znakomicie wyrobiony (...) polowanie wszelkie lubił bardzo i znał się na nim, nawet dawne z sokółką łowy utrzymywał” – pisał Kajetan³⁸. Być może, pośród książek wuja Malskiego znajdowały się druki dotyczące sztuki, nauk ścisłych czy łowiectwa.

Wówczas w wielu tradycyjnych domach całe rodziny schodziły się wieczorami do sali bibliotecznej lub salonu, gdzie wspólnie oddawano się głośnej lekturze. Także w Romanowie kultywowano tradycję wspólnego czytania. „Za życia dziadka [Błażeja Malskiego: A.S.] wieczorami, w wielkiej sali (...) zbierano się zwykle przy okrągłym stoliku (...) celem w istocie było czytanie głośne. Dziadek, zazwyczaj milczący, siadał na kanapie albo przechadzał się powoli i cicho, stając niekiedy i przysłuchując się bacznie; babka czytała, robiąc pończochę”³⁹. Te romanowskie wieczory znał Kajetan już tylko z opowieści rodzinnych, nie dane mu bowiem było poznać dziadka Błażeja, który zmarł w 1826 r.

Pod koniec lat czterdziestych XIX w. Romanów był już w rękach Jana i Zofii Kraszewskich i to oni głównie mieli przez jakiś czas wpływ na dalsze losy biblioteki. Mniej więcej w tym okresie własny księgozbiór zaczął gromadzić Kajetan.

Podobnie jak w przypadku Malskich, również tu, opierając się na zachowanych źródłach, możemy wywnioskować, jakie były zainteresowania czytelnicze państwa Kraszewskich. O swoim ojcu Kajetan pozostawił następujące świadectwo: „śp. chorąży Kraszewski był (...) jednym z najukształceńszych ludzi w obywatelstwie swojego czasu, doskonale znał łacinę, niezłe język niemiecki i wybornie francuski; w domu literatura była równą potrzebie powszedniego chleba; czytał ciągle i bardzo wiele, nawet na oczy z tej przyczyny zapadł, mógł też cytować secinami wiersze Naruszewicza, Trembeckiego, Karpińskiego, Mickiewicza i innych”⁴⁰. Ze

36 Tamże, s. 320; K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 18. Kajetan Kraszewski miał zupełnie inne zdanie na ten temat. W dziadku Błażeju Malskim widział bardzo dobrego gospodarza: „dziś gdy mnie los na siedzibie dziadowskiej osadził, co widzę i mam gruntownie dobrze w majątku zrobione, to przez dziada tylko”.

37 N. E. Rétif de la Bretonne, *Les Françaises ou XXXIV exemples choisis dans les moeurs actuelles, propres à diriger les filles, les femmes, les épouses et les mères*, vol. 3, Neufchatel 1786.

38 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 23-24.

39 J. I. Kraszewski, *Pamiętnik*, s. 319.

40 K. Kraszewski, *Wspomnienie o śp. Chorążym Kraszewskim*, w: tenże, *Silva rerum*, s. 504.

wspomnianym Franciszkiem Karpińskim łączyły go szczególnie przyjazne stosunki. To właśnie Janowi Kraszewskiemu Karpiński powierzył swój testament i pamiętniki, które później przepisała Zofia Kraszewska, a w 1844 r. wydał Julian Moraczewski⁴¹. Również matka, Zofia Kraszewska, była czytana w literaturze polskiej i francuskiej. Ponadto kochała muzykę, malarstwo i zamięłowania te starała się przekazać dzieciom.

Z zachowanych listów Józefa Ignacego do rodziny możemy wyłowić pojedyncze egzemplarze, a nawet niewielkie spisy książek, które ten, na prośbę matki, przysyłał do Romanowa. Z listu datowanego na 6 III 1852 r. dowiadujemy się, że na życzenie matki Józef Ignacy Kraszewski przesłał do Romanowa następujące pozycje: Jana Franciszka Commendoniego *Pamiętniki*, trzy tomiki poezji André Chéniera, dramat Stanisława Pilata *Strusiowie*, *Pamiętnik o życiu Łukasza Gołębiowskiego* wydany przez jego syna Seweryna Gołębiowskiego, Kazimierza Bujnickiego *Komedie wierszem i prozą* oraz Cypriana Kamila Norwida poemat dramatyczny *Zwolon*⁴². W innym liście Józef Ignacy Kraszewski pisał, że posyła matce to, co udało mu się znaleźć, czyli: *Powieści* Lucjana Siemieńskiego, *Wspomnienia misyjne* oraz jakieś dzieło ilustrowane francuskiego pisarza Alfonsa Karra⁴³.

Na podstawie podanych przykładów można stwierdzić, że w kręgu zainteresowań czytelniczych Jana i Zofii Kraszewskich znajdowały się literatura piękna i pamiętniki.

Jednak trudno ustalić, jak wielki księgozbiór odziedziczył Kajetan po Malskich i rodzicach. Stosując jednak analogię do bibliotek z 1. poł. XIX w., można przypuszczać, że księgozbiór ten mógł dochodzić do około dwóch, trzech tysięcy tomów, co stanowiło duże osiągnięcie.

Książki w życiu Kajetana Kraszewskiego

Przygoda Kajetana Kraszewskiego z książką zaczęła się już w dzieciństwie. Studiując jego pamiętniki nie raz natknijemy się na fragmenty informujące, że zwyczaj wspólnej lektury kultywowano również w rodzinnym Dołhem. Świadczyć to może o tym, że znajdował się tu jakiś podręczny domowy księgozbiór. Prawdopodobnie miejscem wieczornych spotkań był mały pokój ojca, gdzie spał także Kajetan. Jak wynika z lektury *Silva rerum*, zdarzało się, że brali w nich udział sąsiedzi Kraszewskich⁴⁴. W liście do Adama Pługa [Antoni Pietkiewicz], Kajetan Kraszewski pisał: „Sp. matka moja, była znakomitą lektorką i ona – to w tej roli przy ognisku domowym pospolicie występowała, dzięki czemu wiele arcydzieł piśmiennictwa naszego, a w ich liczbie i *Pana Tadeusza*, poznałem wprzód, zanim się dobrze czytać nauczyłem”⁴⁵. W pamięci Kajetana wyrzył się także obraz głośnego czytania twórczości starszego brata, Józefa Ignacego, dramatów *Halszka* czy *Szatan i kobie-*

41 Tamże, s. 505. Tzw. *Pamiętniki* zostały wydane pod tytułem: *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, Poznań 1844.

42 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do matki Zofii Kraszewskiej, [Hubin], 16 III 1852, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. I, s. 216.

43 List Józefa Józefa Ignacego Kraszewskiego do matki Zofii Kraszewskiej, [Hubin, III 1852], w: Tamże, s. 218. *Wspomnienia misyjne* – prawdopodobnie chodzi o dzieło: K. B. Antoniewicza, *Wspomnienia misyjne z roku 1846*, Poznań 1949.

44 Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 32.

45 A. Pług, *Józef Ignacy Kraszewski (życiorys)*, w: *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880, s. VIII.

ta, któremu przysłuchiwał się pomimo zakazów ojca. Sam będąc już głową rodziny, kontynuował tradycję głośnego czytania, dobierając tak lektury „co by i dzieciom naukę przynieść mogły”⁴⁶.

Kajetan w gimnazjum w Świsłoczy wraz z kolegą Makowskim, późniejszym doktorem w Pińsku, wiele czasu spędzał w prywatnej bibliotece profesora Frołowicza, szperając i przeglądając znajdujące się tam książki. Biblioteka mieściła się w małym pokoiku „od a do z” zapchanym książkami, jak pisał Kajetan: „biblioteka bardzo przywoita, pewno do dwóch tysięcy tomów wynosząca”⁴⁷. Po całodniowym wertowaniu księgozbioru chłopcy urządzali sobie w pokoju Kajetana nocne „literackie bale”, które kończyły się nad ranem. Umęczeni całonocnym czytaniem, zasypiali – Kajetan w swoim łóżku, Makowski zaś na fotelu. Pod koniec pobytu Kraszewskiego w Świsłoczy dołączył do nich jeszcze Jan Danielecki z Dereczyna. Jak wspominał: „... wieleż to nocy razem przepędziliśmy na czytaniu, a w ostatnich czasach małośmy niepowariowali czytając *Żyda – wiecznego tułacza* Suego, w tłumaczeniu polskim, kiedy wychodziło zeszytami”⁴⁸. Z podobnym zapałem Józef Ignacy czytał książki angielskiej powieściopisarki Anny Radcliffe, autorki romansów grozy: „... po lekcjach kradłem książki, aby je czytać. Pamiętam dobrze, jak jeszcze małym chłopięciem drżałem od strachu, czytając romans p. Radcliffe na ganku ogrodowym, gdzie żywej duszy nie było (...) Byłem tak w końcu przejęty, że musiał uciec do pokojów” – pisał po latach⁴⁹.

Osiadłszy w Romanowie, Kajetan Kraszewski zajął pokoje, w których mieszkał niegdyś wuj Wiktor, i całymi godzinami oddawał się grze na fortepianie. W tych latach rodzą się pierwsze fascynacje naukowe Kajetana. „Po roku pobytu mego w Romanowie [około 1848: A.S.], trawjąc czas po większej części na muzyce i czytaniu w samotności, coraz więcej zaczynałem się przekonywać, jak dalece mało, a raczej nic prawie ze szkół nie wyniosłem, mając więc kilkaset złotych pensji zacząłem coraz mniej wydawać na odzienie, a kupować po trosze książki, bo w Romanowie czytano zawsze wiele, czytałem więc i ja, ale co krok spotykałem rzeczy, o których trzeba się było objaśniać” – pisał⁵⁰. Z powyższego cytatu wynika, że gromadzenie własnego księgozbioru miało na celu stworzenie swoistego warsztatu pracy naukowej, tak potrzebnego do samokształcenia.

Gromadzenie zbiorów przez Kajetana Kraszewskiego

Gromadzenie prywatnej kolekcji książek w 2. poł. XIX w. zasadniczo niczym nie różniło się od dzisiejszych sposobów pozyskiwania zbiorów. Wśród najważniejszych możemy wyróżnić: dziedziczenie zbiorów, zakup pojedynczych tytułów, fragmentów lub całych innych prywatnych księgozbiorów, dary oraz wymiana znajdujących się w bibliotece dubletów.

W drodze dziedziczenia Kajetan Kraszewski przejął książki, które były własnością rodziny Malskich oraz rodziców Jana i Zofii Kraszewskich. W gromadzeniu zbiorów mógł liczyć na starszego brata Józefa Ignacego, który jak kiedyś matce,

46 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 224.

47 Tamże, s. 49. Frołowicz prowadził zajęcia z geografii i kosmografii, u niego Kajetan mieszkał na stacji w latach gimnazjalnych.

48 Tamże.

49 J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, s. 159.

50 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 60.

podsylał mu książki oraz cenne archiwalia. W ten sposób wszedł w posiadanie „jakiegoś dzieła” z astronomii i starych polskich muzykaliów⁵¹ czy też wypisów z akt poznańskich dotyczących rodziny Kraszewskich⁵². Także Maria Kraszewska, żona Kajetana, wniosła niemały wkład do biblioteki w Romanowie. Będąc jeszcze panną, z zamiłowaniem gromadziła dzieła z zakresu historii i literatury. Liczną bibliotekę włączyła później do księgozbioru męża. W gromadzeniu skarbów bibliotecznych pomagali również synowie: Bogusław (ok. 1857-1916) i Krzysztof (1859-1914).

Bogusław Kraszewski już w wieku kilkunastu lat zaczął zdradzać zainteresowania bibliofilskie, o czym z dumą wspominał Kajetan w pamiętniku⁵³. Z innych źródeł natomiast wiemy, że Krzysztof pomagał ojcu zebrać materiały dotyczące zarówno osoby, jak i twórczości Antoniego Malczewskiego. Posłużyły one Kajetanowi do opracowania życiorysu generała Filipa Haumana z nieznanymi wówczas szczegółami z życia Malczewskiego⁵⁴.

Do powiększania zbiorów przyczyniały się także dary sąsiadów i przyjaciół, którzy, znając zamiłowania właściciela Romanowa, dostarczali wielu ciekawych rzeczy. I tak, między innymi, od krewnych żony dostał archiwum rodziny Leszczyńskich, Kunickich ze Stulna, Świrskich i Scipio de Campo⁵⁵. Natomiast Gastel-Zamecki ofiarował do biblioteki Kajetana „egzemplarz piękny na pergaminie z trzema pieczęciami w puszkach srebrnych i sznurami oraz kutasami bitymi srebrem”⁵⁶.

Kajetan Kraszewski zetknął się z ciekawymi zbiorami Karola Milowicza z Modryńca, który zgromadził cenny księgozbiór składający się głównie z dzieł historycznych. Poszukiwania prowadzone w jego bibliotece przez Kajetana powodowały zazdrość u brata Józefa Ignacego. „O p. Milowiczu i jego zbiorach słyszałem. Zazdroszczę Ci ciekawej szperaniny, szczególnie z czasów Konfederacji Barskiej, która mnie żywo obchodzi” – pisał autor „Starej baśni”⁵⁷. Poznał zbiory Zygmunta Glogera z Jeżewa na Podlasiu, który, jak wspominał Kajetan, ku pamięci założył księgę, do której wpisywali się goście zwiedzający bibliotekę i zbiory archeologiczne⁵⁸. Zwiedził również bibliotekę w Milanowie, której właścicielem był Włodzimierz Czetwertyński. Mieściła się tam jedna z cenniejszych bibliotek na Podlasiu, o ogromnej wartości historycznej, opisana i skatalogowana przez samego Czetwertyńskiego. Jak pisał Kajetan Kraszewski – „przepyszna” biblioteka⁵⁹. Utrzymywał też przyjazne stosunki z Zamoyskimi z Różanki. Prawdopodobnie wizyty te nie pozostały bezowocne. Przykładem mogą być odpisy dwóch rękopisów z biblioteki mo-

51 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 26 VIII/7 IX 1856, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 1, s. 335.

52 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 3 XII 1866, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 46.

53 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261.

54 Ś.p. Krzysztof Kraszewski, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, R. 56, nr 5, s. 75.

55 T. Mencil, *W cieniu wielkiego brata – Kajetan Kraszewski (1827– 1896)*, w: *Losy Polaków w XIX- XX w.*, Warszawa 1987, s. 608.

56 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 444.

57 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 2 III 1868, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 81.

58 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 489. Niewiele osób dziś wie, że Zygmunt Gloger starał się o rękę córki Kajetana Kraszewskiego. Gloger mógł w tym względzie liczyć na poparcie Józefa Ignacego Kraszewskiego, który radził bratu, by go „nie rzucać”. Jednak owe starania zakończyły się niepowodzeniem.

59 Tamże, s. 491.

drynieckiej: inwentarza skarbu koronnego z 1739 r. oraz „Silva rerum” z okresu konfederacji radomskiej i barskiej (1767-1771), sporządzone i ofiarowane właścicielowi Romanowa przez Kazimierza Milowicza⁶⁰. Kajetan spisywał również ciekawsze rzeczy, jak wówczas, gdy w Romanowie gościł Ludwik Bryndza z Woroblina (brat kolegi Kajetana, z którym uczył się w Swisłoczy), który przywiózł ze sobą stare *silva rerum* i zostawił mu dla porobienia notatek⁶¹.

Przez lata utrzymywał Kraszewski kontakt z ludźmi ze świata literatury i nauki, którzy od czasu do czasu przesyłali mu owoce swojej twórczej pracy, a także dzieła potrzebne w pracy naukowej. Świadczyły to tym zamieszczane w książkach dedykacje. Wśród tych wymieńmy: dyrektora obserwatorium astronomicznego w Warszawie Jana Baranowskiego, doktora Henryka Łuczkiwicza czy dramaturga Zygmunta Sarneckiego⁶². Z pamiętników Kajetana wiadomo, że Romanów odwiedzali: Hipolit Skimborowicz, Antoni Pietkiewicz (pseud. Adam Pług), Antoni Edward Odyniec czy Elwiro Andriolli. Kajetan Kraszewski nawiązuje również kontakty księgarzami i wydawcami. Na wyróżnienie zasługuje tu Gustaw Sennenwald, z którym łączyły go przyjacielskie stosunki. Książkami „wybrał” swoją część zapłaty od Maurycego Orgelbranda, za wydanie tłumaczenia dzieła Camilla Flammariona⁶³.

Wydaje się, że Kajetan Kraszewski nie skąpił grosza na książki. Przytoczony nieco wcześniej fragment pamiętnika – „mając więc kilkaset złotych pensji zacząłem coraz mniej wydawać na odzienie, a kupować po trosze książki” – jest tego dowodem. Należy pamiętać, że słowa te odnosiły się do początków zbieractwa Kajetana. Później zakupów dokonywał za pieniądze otrzymywane z honorarium autorskiego. Nabywał nowości wydawnicze i starsze dzieła znalezione u antykwariuszy. Za 25 rubli Napoleon Orda „wpakował” Kraszewskiemu *Album widoków...*, zaś od Hipolita Skimborowicza odkupił herbarz Paprockiego za 35 rubli⁶⁴.

Częstym sposobem powiększania zbiorów bibliotecznych były również subskrypcje. Najczęściej dotyczyły one ówczesnych czasopism oraz wydawnictw wielotomowych i seryjnych. Zdarzało się, że w wydawnictwach tych zamieszczano na końcu listę prenumeratorów. Przykład taki znajdziemy w rocznikach „Złotej księgi szlachty polskiej” Teodora Żychlińskiego. W roczniku pierwszym w „spisie przedpłacieli” zostało zamieszczone nazwisko Kajetana Kraszewskiego, który zamówił dwa egzemplarze tego tomu. Prenumerował więc Kajetan czasopisma polskie i zagraniczne, wydawnictwa seryjne i wielotomowe, bądź też otrzymywał

60 Kazimierz Milowicz, syn Karola Milowicza, właściciela cennej biblioteki w Modryńcu.

61 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 474.

62 Jan Baranowski ofiarował: J. B. Biot, *Traité élémentaire d'astronomie physique, ed. seconde*, 1810; Dr Łuczkiwicz ofiarował swoją pracę: *Wykład popularny o chorobie skrofulicznej*, Warszawa 1880. Wspomniane książki są w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie (WBP Lublin); Z. Sarnecki, *Prace dramatyczne, t. 1*, Warszawa 1880. Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 498.

63 C. Flammarion, *Bóg w przyrodzie*, przekł. z fr. [A. Adamowicza i K. Kraszewskiego], Warszawa 1875.

64 Por. K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 101, 444; N. Orda, *Album widoków gubernii grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, przedstawiających miejsca historyczne z czasów wojen: tureckich, tatarskich, krzyżackich i kozackich oraz przedhistoryczne (...) również stare ruiny zamków obronnych i piękne rezydencje świadczące o przeszłości i cywilizacji tego kraju, rysowane z natury*, Warszawa 1875; B. Paprocki, *Gniazdo cnoty, Sąd Herby Rycerstwa Sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego i Żmudzkiego i innych państw do tego Królestwa należących Książąt i Panów początek swój mają*, Kraków 1578.

je za darmo, za współpracę lub jako zachętę do niej. Na wymianę przeznaczał trafiające się w bibliotece dublety i defekty⁶⁵.

Kończąc artykuł dotyczący Romanowa, Józef Łoski napisał: „Z powyższego wyliczenia przekonać się można, że stara Romanowska siedziba, przewyższa wiele głośniejszych rezydencji...”⁶⁶. Dalej autor wylicza miejscowości (Biała, Radzyń, Siemiatycze, Kodeń), w których niegdyś gromadzono bogate zbiory, a które świeciły już pustkami. Tymczasem Kajetan Kraszewski, wzbogacając bibliotekę o nowe nabytki, powiększył księgozbiór do około dziesięciu tysięcy tomów dzieł⁶⁷.

Krótką charakterystyka zbiorów Kajetana Kraszewskiego

W jednym ze swoich listów Józef Ignacy Kraszewski przypomina Kajetanowi: „a pamiętajcie to jedno prawo: każda biblioteka musi być podług zajęć i prac właściciela i jego potrzeb układaną”⁶⁸.

Jak informuje Adam Pług, syn Kajetana, Bogusław Kraszewski, uporządkował i spisał ogromną bibliotekę, zbiór autografów i archiwum rodzinne, które stanowiło w ówczesnych czasach nierozdzielną część ziemiańskich bibliotek domowych⁶⁹. Natomiast jest trudno ustalić, kiedy powstał ten spis. Wnioskować można, że pracę swoją rozpoczął Bogusław na początku lat siedemdziesiątych XIX stulecia, bowiem z 1872 r. pochodzi pierwsza wzmianka w pamiętniku Kajetana, w której czytamy o rodzących się u Bogusława zamiłowaniach bibliofilskich⁷⁰. Niestety, spis ten nie zachował się do dzisiaj. Jednakże, podobnie jak w przypadku Jana i Zofii Kraszewskich, opierając się na dostępnych źródłach i opracowaniach, jesteśmy w stanie odtworzyć spory fragment romanowskich zbiorów. Do ważniejszych należą: wspomnienia Kajetana Kraszewskiego, zachowana korespondencja, powieści historyczne oraz artykuły i drobne utwory zamieszczone w czasopiśmie, w których ten odwołuje się do konkretnych, posiadanych dokumentów. Jednak namacalnym dowodem istnienia biblioteki w Romanowie są książki ofiarowane przez Krzysztofa Kraszewskiego pod koniec 1909 r., Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego Lublinie oraz pozostałości zbiorów Bogusława Kraszewskiego z Dołwego i archiwalia będące w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej.

Kajetan Kraszewski początkowo gromadził wydawnictwa z zakresu muzyki. Sprowadzał podręczniki z teorii muzyki – harmonii, akustyki i kompozycji. Nie zabrakło w bibliotece romanowskiej wydanych utworów samego Kajetana oraz innych muzyków, w tym koncertów Mozarta układu jednego z jego uczniów – Johana Nepomuka Hummla. Od brata Józefa Ignacego Kraszewskiego otrzymał ponadto

65 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416.

66 J. Łoski, *Romanów*, „Kłosy”, t. 23, 1876, nr 578, s. 59.

67 Niedługo po śmierci Kajetana Kraszewskiego zaczęły pojawiać się inne dane liczbowe. Wspominany w zakończeniu Eustachy Iwanowski (Helleniusz) raz podaje, że Kajetan zgromadził siedem tysięcy dzieł, innym razem miało to być sześć tysięcy, por. E. Iwanowski, *Kajetan Kraszewski, synowie Stanisław i Bogusław*, w: *Listki z Ukrainy*, t. 3, Kraków 1902, s. [203]; T. Epsztein, *Z piórem i paletą*, Warszawa 2005, s. 394. Herman Wilder w dodatku do „Rocznika Naukowo-Literacko-Artystycznego” na rok 1905 wymienił bibliotekę w Romanowie, której właścicielem był wówczas Krzysztof Kraszewski. Zbiory liczyły wtedy sześć tysięcy tomów. Zatem należy uważać, że te mniejsze liczby, wspomniane przez Helleniusza, odnoszą się do zbiorów Krzysztofa.

68 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 16 I 1879, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 236-237.

69 A. Pług, *Ś. p. Kajetan Kraszewski*, „Wędrowiec” 1896, nr 28, s. 30.

70 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261.

dzieło Aleksandra Ulubiszewa o Ludwigu van Beethovenie⁷¹. Z czasem, jak wiemy, zainteresowania muzyczne ustąpiły naukom ścisłym. I choć nie zdradził muzyki za zawsze, nie dziwi, że wśród nabytków zaczęły przeważać prace z zakresu przyrody, fizyki, matematyki astronomii i meteorologii.

We wspomnieniach i korespondencji najmłodszego z braci Kraszewskich możemy natrafić na takie tytuły, jak: Louisa Benjamina Francorur'a *Astronomie pratique*, Ludwika Friedricha Kämtza *Lehrbuch der Meteorologie* ofiarowany przez brata Józefa Ignacego, czy *Kosmos* Aleksandra von Humboldta. Prawdopodobnie w bibliotece Kajetana znajdowały się także książki Adhemera, Le Hona i Juliana dotyczące periodyzacji biblijnego potopu, których lektura skłoniła go do napisania artykułu *Ramotki naukowe*⁷² oraz praca Hipolita Skimborowicza, w której zamieścił niniejszą dedykację: *Ludwikowi Rulikowskiemu i Kajetanowi Kraszewskiemu zwoleńnikom astronomii praktycznej te monografię przesyła autor*⁷³. Ciekawa kolekcja dzieł z zakresu nauk ścisłych, stanowiąca niegdyś romanowski księgozbiór, jest obecnie w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

Zamiłowania muzyczne, a także do nauk ścisłych nie oznaczały, że Kajetan nie wykazywał zainteresowania zabytkami piśmiennictwa polskiego. Już 1858 r. posiadał zapewne interesującą kolekcję herbarzy. Niestety, na wspomnianym już wcześniej herbarzu Bartosza Paprockiego urywa się pamiętnik Kajetana, z maszynopisu sporządzonego przez rodzinę zostały wyrwane dwie karty. Być może, ta swoista cenzura pozbawiła badaczy cennych informacji o ówczesnej kondycji księgozbioru w Romanowie⁷⁴. Zbieranie herbarzy i archiwaliów dotyczących rodziny wiązało się wówczas z pracami nad udowodnieniem szlachectwa.

Zażdrość Józefa Ignacego wzbudzało dzieło Samuela Puffendorfa *De rebus a Carolo Gustavo gestis*, w którym autor zamieścił wiele cennych materiałów opisowych i ilustracyjnych, dotyczących dziejów polski z okresu potopu szwedzkiego. Dzieło ofiarowane Kajetanowi przez jednego z sąsiadów jeszcze w 1857 r., ten odstąpił bratu w roku następnym⁷⁵. Dopiero kilkanaście lat później studia nad dziejami kraju zafascynowały Kajetana Kraszewskiego. Stopniowo uznawał za najmiłsze badanie historii oraz lekturę pamiętników i korespondencji z końca XVIII w.⁷⁶ Kraszewski pisał wówczas: „zbierając bibliotekę, głównie mam na celu epokę od Augusta II do naszych czasów, a zwłaszcza koniec XVIII i XIX wieku, do czego zbieram tak historię samą, jako i pamiętniki osób rozmaitych”⁷⁷. Nie zabrakło w niej również pozycji dotyczących wcześniejszych lat, jak pamiętnika Macieja Ścibora Marchoc-

71 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Żytomierz, 14/26 I 1858, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. 1*, s. 385.

72 Por. K. Kraszewski, *Ramotki naukowe*, „Przegląd Europejski”, t. 3, 1863, z. 7, s. 227-235. Prawdopodobnie chodzi o prace: J. A. Adhémar, *Révolutions de la mer, déluges périodiques*; F. Julien, *Harmonies de la mer*, Paris 1861 (pozycja znajduje się w zbiorach WBP); H. Le Hon, *Périodicité des grands déluges résultant du mouvement graduel de la ligne des apsides de la terre*, 2. éd, Paris 1861.

73 H. Skimborowicz, *Żywot i prace Jana Heweliusza, gdańszczanina żyjącego pod panowaniem czterech królów polskich*, Warszawa 1860.

74 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 101.

75 Por. List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, [Żytomierz], 24 III [1857], w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. 1*, s. 358; List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, [Żytomierz, 10 V 1858], w: tamże, s. 395.

76 Mencil, *W cieniu wielkiego brata...*, s. 609.

77 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 253.

kiego z lat 1607-1612, to jest okresu wojen z Moskwą, kronik Aleksandra Gwagnina i Łukasza Górnickiego⁷⁸. Szczególnie kroniki czytane wieczorami wspólnie z rodziną przyniosły Kajetanowi sporo satysfakcji: „Śliczny jest język naszych starych kronikarzy i opowiadania nieraz do najwyższego stopnia zajmujące” – pisał⁷⁹.

Józef Łoski⁸⁰ przedstawił najdokładniejszy opis biblioteki w Romanowie z tego okresu zainteresowań Kajetana Kraszewskiego: „Pan Kajetan Kraszewski, zamieszany w badaniu przeszłości (...) ciągle zbogaca swe zbiory, mianowicie w dziale historycznym, stąd też księgozbiór jego najbardziej obfituje w kroniki, herbarze, monografie i pamiętniki.

W liczbie kilkudziesięciu polskich dzieł heraldycznych, znajdujemy w pierwszych wydaniach herbarze Paprockiego, Okolskiego, Wacława Potockiego, Duńczewskiego, Małachowskiego, Kuropatnickiego, Niesieckiego, Wielądka it.d.

Są tu również w pierwszych edycjach znakomitsi nasi kronikarze, Statut Litewski, *Volumina Legum*, dyaryusze, śliczne Elzewiry i wiele innych rzadkości bibliograficznych. Z inkunabułów zauważyłem wydaną w roku 1521 w Wenecyi Astrologią, przez Antonio de Fautis Tarvisino, *Hippikę* Drohostajskiego, kilka Biblij, między innymi pierwsze wydanie Wujka (...) W dziale rękopismów, znajdują się: dyplomata, silva rerum, nie wydane notaty Teodora Tomasa Wejcherta, nadwornego lekarza Stanisława Augusta, liczny zbiór listów, odkrywających nam w prawdziwym świetle wiele osób historycznych, które nieraz w urzędowych aktach zupełnie inaczej się przedstawiają, dokumenta odnoszące się do dóbr i rodziny właściciela...”⁸¹.

Jak wynika z powyższego opisu, tematyka historyczna zdominowała romanowską bibliotekę. Józef Łoski wspominał również, że jedna z szaf bibliotecznych zawierała najliczniejszy zbiór pism Józefa Ignacego Kraszewskiego⁸². Dzieła sławnego brata były w Romanowie otaczane szczególną troską do tego stopnia, że w liście datowanym 11 XI 1883 r. Kajetan zaproponował mu nawet odkupienie jego biblioteki⁸³. Do takich pomysłów nawet sam autor *Starej baśni* podchodził bardzo sceptycznie. Jak pisał Kajetanowi: „Moje powieści! Nie zbieraj ich już i nie troszcz się. Ja sam nie mam wszystkich...”⁸⁴. Później również synowie Kajetana ambitnie dążyli do zgromadzenia kompletnej kolekcji dzieł stryja.

W zbiorach biblioteki w Romanowie nie zabrakło także pozycji zabronionych przez cenzurę rosyjską. Józef Ignacy Kraszewski zdziwił się, że Kajetanowi udało się zdobyć pierwszy tom jego dzieła: *Polska w czasie trzech zaborów*. „Ale skądżeś Ty to wziął” – pisał⁸⁵.

Zbiory Kajetana wzbogacały również wydawnictwa periodyczne, tak krajowe, jak i zagraniczne. Część z nich otrzymywał „za darmo”, inne prenume-

78 Tamże, s. 225 ; M. Ś. Marchocki, *Historia wojny moskiewskiej*, Poznań 1841; A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji europejskiej*, Kraków 1860; L. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej od 1538 do 1572*, Sanok 1855.

79 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 225.

80 Ziemiński, właściciel Kostomłotów, literat i wydawca albumów fotograficznych.

81 Łoski, dz. cyt., s. 58.

82 Tamże.

83 Por. przyp. 2 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 21 XI 1883, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 308.

84 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 8 XI 1878, w: Tamże, s. 234.

85 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Wiedeń, 10 V 1874, w: Tamże, s. 162.

rował. Były to: „Gazeta Polska”, „Gazeta Rolnicza”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosa”, „Kurier Humorystyczny Świąteczny”, „Kurier Codzienny”. Z czasopism zagranicznych: “L’Horticulteur Français”, “Les Modes Perisennes Illustrées”, “Astronomische Nachrichten”, “Bulletin de l’Association Scientifique de France”. Kajetan posiadał również osiemnastotomową *Encyklopedię Powszechną* Orgelbranda oraz jej skróconą wersję *Encyklopedię powszechną S. Orgelbranda. Mniejszą*, a także *Encyklopedię rolnictwa i wiadomości związek z nim mających*⁸⁶.

Równie ciekawe było archiwum romanowskie. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach Kajetan Kraszewski wszedł w posiadanie bogatych zbiorów Kodeńskich Sapiechów, które znalezione na strychu zamku zostały niemal w całości przeniesione do Romanowa⁸⁷. A tak scharakteryzował zbiory kodeńskiego archiwum sam Kajetan Kraszewski: „...znajdują się rzeczy ciekawe i wiele korespondencji ludzi najglówniejsze grających rolę, szczególnie za panowania Stanisława Augusta (...) Są też papiery sięgające i XVI wieku, jako też i listów prywatnych ilość znaczna. Niektóre z ostatniego panowania tyżące się Branickiego Ksawerego, księcia nestora Kazimierza Sapiehy i matki jego wojewodziny mściławskiej (...) niezbyt dla nich pochlebne (...) domowe stosunki ks. Kazimierza z żoną, Cetnerówną z domu, wdową po Sanguszce, kobietą najgorszych obyczajów i sprawa ks. rozwodowa cała w archiwum się znajduje (...) Cały dwór kodeński między rokiem 1760 – 1799 żywo się maluje w korespondencji tak samych Sapiechów, jako i ludzi ich otaczających”⁸⁸. Na podstawie tych materiałów Kajetan Kraszewski stworzył *Hetmańskie swaty*. Powieść była już gotowa pod koniec 1875 r., a ukazała się dopiero w 1882 r. pod zmienionym tytułem *Tradycje kodeńskie*. Zapewne punkt widzenia Kajetana, zawarty w treści książki, spowodował, że ujrzała ona światło dzienne tak późno. „Za złe Ci wezmą nieochybnie, żeś stosunkowo w mniej niekorzystnym świetle, niż zasługuje, wystawił hetmana Branickiego. Ta powolność dla takiego łotra, bo nim był, ściągnie na Ciebie nieochybnie krytykę” – pisał Józef Ignacy do brata po lekturze *Hetmańskich swatów*⁸⁹.

Posiłkując się *Inwentarzem rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, możemy dokładnie zgłębić wiedzę o romanowskim archiwum Kajetana Kraszewskiego⁹⁰. Wśród zgromadzonych przez Kraszewskiego materiałów znajdziemy akta majątkowe Miączyńskich, Ostrowskich i Erazma Antoniego Ossolińskiego. Wyciągi z akt wielu rodzin, w tym Firlejów, Łysakowskich, Pawłowskich, Suchodolskich, Chrzastowskich, Suchcickich oraz Jagiełłowiczów i Niewodzkich. Ponadto wyciągi do-

86 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 277.

87 B. Kraszewski, dz. cyt., s. 210-211; K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416. W I. poł. XIX w. Sapiehowie opuścili Kodeń. Nową ich siedzibą został zamek w Krasieczynie, dokąd w połowie XIX w. przeniesione zostało również archiwum rodzinne. Jakaś jednak część dokumentów musiała zostać niezauważona skoro trafiła do rąk Kajetana Kraszewskiego. Kiedy ten fakt miał miejsce, trudno ustalić. Wiadomo, że od 1840 r. kolejni właściciele zamku, Krasieńscy i Branicycy nie mieszkali w Kodniu. Zamek szybko popadł w ruinę, zaś dobrami kodeńskimi kolejni dziedzice zarządzali poprzez komisarzy i pełnomocników. Kajetan Kraszewski po raz pierwszy wspomina o posiadanych zbiorach kodeńskich w 1875 r. nie wyjaśnia jednak, skąd wzięły się u niego.

88 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 416.

89 List Józefa Ignacego Kraszewskiego do brata Kajetana, Drezno, 17 VI 1876, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny*, cz. 2, s. 198.

90 *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, nr 6001–7000*, cz. 1: nr 6001–6500, oprac. A. Jalbrzykowska i in., Kraków 1962. Materiały te trafiły do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej za sprawą Krzysztofa Kraszewskiego. Dokumenty z archiwum romanowskiego są opatrzone podłużną pieczęcią z napisem „Biblioteka Kajetana Kraszewskiego w Romanowie”. Dar obejmuje archiwalia o numerach 6290, 6345–6384, 6447–6450.

tyczące dóbr ziemskich w powiecie łuckim, brzeskim, prużańskim, włodawskim, upickim i innych. Sporą część rękopisów stanowią materiały z teki redakcyjnej „Gazety Polskiej” z lat 1860-1862, z tych reprezentowane są: utwory sceniczne, opowiadania oraz teksty społeczno-polityczne⁹¹. Ponadto w skład daru wchodziły pamiętniki, mowy sejmowe i okolicznościowe, listy oraz utwory literackie z XVII-XVIII w.

Z zamieszczonych na kartach zapisków poznamy również źródło pochodzenia niektórych wymienionych w *Inwentarzu* dokumentów. Wśród nich znajduje się rękopis, który Kajetan otrzymał od Lucjana Moraczewskiego z Wilna. Rękopis składa się z trzydziestu numerowanych zeszytów, w których znalazły się kopie różnych materiałów z czasów Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, Augusta III i Stanisława Augusta. Czy wspomniane już odpisy dwóch rękopisów z biblioteki modrynieckiej w hrubieszowskim, inwentarza skarbu koronnego z 1739 r. oraz *silva rerum* z okresu konfederacji radomskiej i barskiej (1767-1771), sporządzone i ofiarowane Kajetanowi w 1876 r. przez Kazimierza Miłowicza; rękopis zawierający zbiór dokumentów z lat 1607-1819, pochodzący z archiwów rodziny Scipio de Campo przekazany Kajetanowi w 1880 r.⁹²

W zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej są przechowywane także listy Józefa Ignacego Kraszewskiego pisane do rodziny. Opracowane staraniem Wincentego Danka i Stanisława Burkota, w latach 1982-1993 zostały oddane szerokiej rzeszy czytelników. Listy te latami gromadzone w Romanowie w wolnych chwilach zostały uporządkowane jeszcze w XIX w. przez Bogusława Kraszewskiego⁹³.

Sala biblioteczna i jej wyposażenie

Na podstawie literatury przedmiotu możemy oczyma wyobraźni zajrzeć do wnętrza typowej biblioteki ziemiańskiej, która w większych dworach niejednokrotnie zajmowała osobne pomieszczenie. Najczęściej pojawiają się informacje, że książki były poustawiane w „przepastnych oszklonych szafach”, otaczających pokój, gdzie książki zajmowały całą wysokość ścian. Szafy zamawiano u najznakomitszych stolarzy, bądź sprowadzano je specjalnie z zagranicy. W pokoju bibliotecznym mieścił się stół, bądź kilka stołów, wokół których stały wygodne fotele. W nich przesiadywali domownicy skupieni na codziennej samotnej lekturze. Niekiedy tu właśnie wieczorami całe rodziny wspólnie zasiadały do głośnego czytania, tu też pośród bogatych zbiorów szukali natchnienia do twórczej pracy ich właściciele. Nieumeblowane ściany zdobiły stare mapy lub rodzinne portrety. Czy tak właśnie wyglądała biblioteka w Romanowie? Tego nie zdradzają wspomnienia ani Józefa Ignacego Kraszewskiego, ani Kajetana Kraszewskiego.

Wśród nielicznych opisów pokoi Romanowskiego dworu nie zachował się żaden dotyczący biblioteki z czasów Małskich, nie wiadomo też, gdzie dokładnie ona mieściła się. Autor *Starej baśni*, wracając pamięcią do lat spędzonych w Romanowie, wspominał, że w pokojach, które zajmował wuj Wiktor Małski, obok farb i wyposażenia myśliwskiego, panowały książki⁹⁴. Apartamenty, w których mieszkał wuj Wiktor, mieściły się w oficynie, która w stosunku do dworu stanowiła osobny

91 „Gazeta Codzienna” ukazująca się w latach 1859-1863. W latach 1859-1862 jej redaktorem był Józef Ignacy Kraszewski. Od 1862 r. wychodziła jako „Gazeta Polska”.

92 *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 167-169, 172-173.

93 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 261; S. Burkot, *Wstęp*, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny, cz. I*, s. 12.

94 J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, s. 222.

budynek. Zapewne więc nie tu należałoby szukać romanowskiej biblioteki. Znane są jednak przypadki, gdzie nie było osobnego miejsca na książki, zaś oszklone szafy z nimi stały w poszczególnych pokojach, stanowiąc ich wystrój⁹⁵. Rozwiązania takie stosowano szczególnie w mniejszych rezydencjach lub też rezydencjach, gdzie w planach architektonicznych nie przewidziano osobnego miejsca na książki. Józef Ignacy Kraszewski stwierdza, że książek w domu było pełno.

Wydaje się, że to Kajetanowi Kraszewskiemu księgozbiór zawdzięcza osobne, przystosowane do tego celu pomieszczenie. Jak wspomniano, w 1858 r. część dworu strawił pożar, który wybuchł podczas nieobecności państwa Kraszewskich. W czasie prac remontowych nad środkową częścią dworu dobudowano piętro, gdzie swoje miejsce znalazły obserwatorium astronomiczne oraz osobna sala przeznaczona na potrzeby biblioteki⁹⁶. W czasie powstania styczniowego, przed wyjazdem z Romanowa, co cenniejsze dzieła Kajetan Kraszewski przeniósł w bezpieczniejsze miejsce. Jak pisał: „chroniąc je od zaboru lub uszkodzenia”. Tak więc książki zanosił do piwnic, pamiętających jeszcze sapieżyńskie czasy. Po powrocie Kajetan z ulgą stwierdził, że dwór ostał się w nienaruszonym stanie, jedynie książki pochowane w lochach trochę popleśniały⁹⁷.

Już na początku lat siedemdziesiątych XIX w. Kajetan Kraszewski nosił się z zamiarem przebudowania dworu. W nowych planach ujęta miała być również biblioteka. „Marzę o tym, żeby od strony północnej domu dobudować pokój dla siebie wygodny obok rogowego pokoju, który jest moją gospodarską kancelarią (...) na południe od kancelarii jest teraz pokój jadalny obok salonu. Otóż gdybym w tym samym rzędzie miał i sypialny na dole, byłoby mi bardzo wygodnie, a że mam wielką paralaktyczną lunetę czekającą na umieszczenie stałe na wieżyczce, przeto można by w rogu i wieżyczkę dostawić (...) a z niej dać górną galerię do biblioteki, tak miałbym swoje apartamenty połączone najpiękniej i w galerii jeszcze najpyszniej mógłbym pomieścić mój zbiór starych portretów” – pisał Kajetan⁹⁸. Plany te, choć nie brakowało pieniędzy, powstawały tylko w umyśle Kraszewskiego. Pisząc te słowa Kajetan miał już ponad czterdzieści lat i jak oceniał: „dzieciom to się nie na wiele przyda, dla siebie więc na kilka lat szkoda pieniędzy; dokołacze się człowiek i bez tego”⁹⁹.

O bibliotece romanowskiej Kajetana Kraszewskietgo mówiło wiele osób, głównie w kontekście wspomnienia pośmiertnego. Informacje w nich zawarte nie wnoszą dziś niczego nowego do stanu wiedzy o niej i odnoszą się głównie do zawartości biblioteki. Nawet Adam Pług, przyjaciel rodziny, który kilkakrotnie miał szczęście gościć w Romanowie, ograniczył się do krótkiej charakterystyki zbiorów. Inny bliski przyjaciel Kajetana Kraszewskiego, Hipolit Skimborowicz, nosił się z zamiarem wydrukowania w „Tygodniku Ilustrowanym” artykułu o Romanowie, jednak

95 A. Pachocka, *Obrazy dzieciństwa. Wspomnienia Marii z Rojowskich Przanowskiej*, w: *Studia z dziejów ziemian 1795-1944*, pod red. A. Kopruckowniaka, Lublin 2005, s. 353. Autorka, analizując poszczególne pomieszczenia i ich umeblowanie, wspomina o „pokoju żółtym”, będącym salonem lub buduaem matki, w którym stały dwie oszklone szafy biblioteczne. Podobną sytuację spotykamy w Brodach, w dawnym woj. sieradzkim, gdzie szafy z książkami stały w salonie. Por. J. Kuczyński, *Dwór i folwark w Brodach między drugą ćwiercią XIX wieku a rokiem 1940*, w: *Dwór polski w XIX wieku*, pod red. J. Baranowskiego, Warszawa 1992, s. 311.

96 K. Kraszewski, *Silva rerum*, s. 99.

97 Tamże, s. 135.

98 Tamże, s. 233.

99 Tamże.

zamierzenie to nie doczekało się realizacji. Niewielkie wyobrażenie o wyposażeniu sali bibliotecznej daje również lektura cytowanego już artykułu o Romanowie, autorstwa Józefa Łoskiego. Łoski wspominał, iż księgozbiór mieścił się w ozdobnych szafach. Jedną z nich była przeznaczona na „najpełniejszy u nas zbiór pism Józefa Kraszewskiego”, zaś nad wejściem do sali bibliotecznej umieszczony był cytat z Eneidy – „Mens agitat molem” („Duch porusza masę”)¹⁰⁰.

Śmierć Kajetana Kraszewskiego nie położyła kresu bibliotece w Romanowie, a przynajmniej nie od razu. Nieznany jest nam dokładny tekst zapisu testamentowego Kajetana dotyczący znajdujących się w niej książek. Rąbka tajemnicy uchyla Eustachy Iwanowski (Helleniusz) w liście do Erazma Rulikowskiego z Helenówki na Ukrainie. Otóż Iwanowski zatroskany o losy księgozbioru Edwarda Rulikowskiego, stryja wspomnianego Erazma, w liście do tegoż za przykład podaje Kajetana Kraszewskiego, który „testamentem zalecił, aby [ksiąg: A.S.] z rodziny nie wypuszczać i do zakładu publicznego nie oddawać”¹⁰¹. Pomimo to biblioteka w Romanowie z czasem podzieliła los wielu podobnych zbiorów ziemiańskich. Synowie Kajetana Kraszewskiego – Krzysztof i Bogusław – podzieliли książki ojca między siebie. To tłumaczy, dlaczego w tekstach powstałych po śmierci Kajetana stan ilościowy księgozbioru w Romanowie ocenia się na sześć tysięcy tomów¹⁰². Krzysztofowi przypadła w udziale głównie część matematyczno – przyrodnicza kolekcji i archiwum rodzinne, natomiast Bogusław otrzymał część humanistyczną zbiorów. Książki te stały się trzonem tworzonej przezeń własnej biblioteki w Dołhem. I choć biblioteka romanowska pozostała w rękach rodziny, uległa rozproszeniu.

Zbiory Bogusława Kraszewskiego w Dołhe uległy niemal całkowitej zagładzie podczas I wojny światowej. Zachowała się niewielka tylko ich część, m. in. listy Józefa Ignacego Kraszewskiego, które Bogusław zakopał, opuszczając Dołhe w 1916 r. Jak wspomina Jadwiga Zanowa: „Wuj Bogusław zmarł na udar serca, jak się dowiedział, że kozacy spalili bibliotekę”¹⁰³. Ocalone z pożogi obu wojen światowych zbiory stały się załączkiem kolekcji Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Był to dar Janusza Kraszewskiego, syna Bogusława i wnuka Kajetana¹⁰⁴.

Inne doświadczenia były udziałem zasadniczej części księgozbioru, jaki przypadł Krzysztofowi Kraszewskiemu. Pod koniec 1909 r. właściciel część odziedziczonej po ojcu biblioteki przekazał (1396 tomów)¹⁰⁵ Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, gdzie znajduje się do dzisiaj. Dar w większości składał się z dzieł dotyczących nauk ścisłych. Ponadto, jak informuje nas „Wyciąg z opisu inwentarza po Sp. Krzysztofie Kraszewskim”, przechowywany w zbiorach Muzeum w Romanowie oraz Wspomnienie pośmiertne o Krzysztofie Kraszewskim zamieszczone w „Ziemi Lubelskiej”, także pozostałe działy bibliote-

100 Łoski, dz. cyt., s. 58.

101 Epszstein, dz. cyt., s. 394. List Eustachego Iwanowskiego do Erazma Rulikowskiego z 25 I 1901 r.

102 Por. przyp. 64.

103 Zanowa, dz. cyt., s. 44.

104 <http://www.muzeumjik.prv.pl/dane/zbiory.html>

105 Dołączony do paczki z książkami opis ofiarowanych wydawnictw zawiera 1396 tomów, w którym każdy numer odpowiadał numerowi oznaczonemu na książce. Należy jednak zaznaczyć, że faktyczny stan ilościowy był większy, ponieważ wydawnictwa kilkutomowe lub klocki otrzymały ten sam numer.

ki oraz inne pamiątki rodzinne jeszcze za życia Krzysztofa zostały rozdane na użytek publiczny. W 1912 r. Krzysztof przekazał Bibliotece Jagiellońskiej rodzinne archiwum¹⁰⁶. To właśnie te trzy instytucje: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie – jako spadkobierczyni przedwojennej Biblioteki Publicznej w Lublinie, Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie są głównymi źródłami wiedzy na temat zbiorów, które wówczas rozślawiały Romanów na całą okolicę.



Kajetan Kraszewski (1827-1896) fot. Biblioteka Narodowa, F.6728

106 Muzeum w Romanowie, Wyciągi z opisu inwentarza po śp. Krzysztofie Kraszewskim, Mk/R/42-3; *Wspomnienie pośmiertne* [Krzysztofa Kraszewskiego], „Ziemia Lubelska” 1915, nr 18, s. 3; Przybory astronomiczne ojca zapisał Krzysztof w testamencie Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu.

49955b

0023-47860

68

METEOROLOGIA

CZYLI

N A U K A

O ZJAWISKACH W POWIETRZU DOSTRZEGANYCH,

O ICH ZWIĄZKU I WPLYWIE

NA KRÓLESTWO ORGANICZNE.

A GŁÓWNIIE NA CZŁOWIEKA.

PARIS

P. FOISSAC

DOKTOR MEDYCYNY, CZŁONEK TOWARZYSTWA METEOROLOGICZNEGO
FRANCUSKIEGO, PRZESZ TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO PIÉWRSZEGO
OKRÉGU. KAWALER ORDERU LEGII HONOROWÉJ I T. D.

PREŁOŻYŁ

JAN BARANOWSKI.

Tom pierwszy.



WARSZAWA.

NAKLADEM HENRYKA NATANSONA.

1858.

Karta tytułowa książki z Biblioteki Kajetana Kraszewskiego